

Ex oriente lux

Polonia Charkowa

UKRAINA

CHARKÓW

PC

Nr 5 (18)
2003 r.

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

Sztuka łączy narody

Henryk Siemiradzki

160. rocznica urodzin

*«Genialność artysty cechuje
lekkość, z jaką on wchodzi w
kulturę narodu, wśród którego się
znajduje. W tym sensie Siemiradzki
należy do całego świata i
jednocześnie - do kilku narodów»*

Olga Denisenko „Henryk Siemiradzki w Charkowie”, ze zbioru prac Międzynarodowej naukowo - praktycznej konferencji «Twórcza postać Henryka Siemiradzkiego w kontekście ojczystej i światowej kultury», Charków, 2002 r.



ciąg dalszy na str. 13

W numerze m.in.:

- Polonia a Unia Europejska
- 25 lat pontyfikatu Jana Pawła II
- Nie zatracimy własnej kultury
- Na gościnnej pieczenieskiej ziemi
- Wieczór o polskich mistrzach
- Pamięci ofiar totalitaryzmu
- Żeby działania miały konkretny wyraz
- Henryk Siemiradzki w Charkowie

Droga Polski do UE

Polonia a Unia Europejska. Nowa jakość współpracy

Konferencja w krakowskim Domu Polonii

Krakowski Oddział Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» zorganizował w dniach 24-25 października 2003 r. konferencję pt. «Polonia a Unia Europejska. Polska w Unii Europejskiej i środowiska polskie za granicą - nowa jakość współpracy», nad którą objął honorowy patronat prof. Longin Pastusiak, marszałek Senatu RP.

W Domu Polonii w Krakowie, usytuowanym przy Rynku Głównym zebrało się liczne grono przedstawicieli organizacji polonijnych z wielu krajów Europy, należących do Unii Europejskiej, jak i wchodzących do UE 4 maja 2004 roku razem z Polską oraz z tych, które dopiero w przyszłości staną się kandydatami. W sumie przybyło ok. 50 gości, m.in. z Austrii, Danii, Francji, Holandii, Niemiec, Szwecji i Wielkiej Brytanii oraz z Czech, Litwy, Rosji, Ukrainy i Węgier.

Przed rozpoczęciem obrad odbyła się konferencja prasowa z udziałem prezesa Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» prof. Andrzeja Stelmachowskiego, prezesa oddziału krakowskiego prof. Zygmunta Kolendy, prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych Heleny Miziniak z Wielkiej Brytanii, wiceprezydenta EUWP Tadeusza Pilata ze Szwecji i sekretarza regionu północnego Romana Śmigielskiego z Danii, podczas której poruszono m.in. problem przyszłego wizerunku Polaka w UE - czy będzie to emigrant czy obywatel wspólnoty europejskiej poszukujący pracy, jaki więc będzie stosunek «starej» emigracji do «nowych» przybyszy, jaką pomoc może zaoferować im europejska Polonia?

Obrady otworzył i gości powitał gospodarz spotkania prof. Zygmunt Kolenda, prezes oddziału Krakows-

kiego Stowarzyszenia «Wspólnota Polska». Następnie wystąpili prof. Andrzej Stelmachowski, który m.in. zwrócił uwagę na zagrażającą nam globalizację i konieczność towarzyszenia naszym rodakom w drodze do Europy w duchu solidarności oraz senator Janina Sagatowska, która przypomniała m.in. potrzebę powrotu do zaniechanych prac legislacyjnych nad Kartą Polaka, repatriacją i ustawą o obywatelstwie.

Wykład inauguracyjny pt. «Europa wielokulturowa i wielojęzyczna» wygłosił prof. Zdzisław Mach z Katedry Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego.



Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” pan profesor Andrzej Stelmachowski (drugi od lewej) z prezesami polonijnych organizacji Ukrainy

W pierwszym dniu obrad zebrani wysłuchali następujących referatów: «Język polski w poszerzonej UE» - prof. Władysław Miodunka, prorektor UJ; «Status i prawa mniej-

szości narodowych w Unii Europejskiej» - prof. Grzegorz Janusz, UMCS (z powodu choroby prelegenta zebrani otrzymali wykład w formie drukowanej); «Polonia a Unia Europejska. Nowa jakość współpracy» - Helena Miziniak, prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.

Sytuację obywateli państw trzecich w poszerzonej Unii Europejskiej omówiła Magdalena Mazińska, członek Rady Programowej; o umowach dwustronnych oraz współpracy kulturalnej i naukowej mówił w referacie ambasador Marek Pernal z MSZ; temat «Edukacja osób nie będących obywatelami polskimi w polskich szkołach i uczelniach wyższych» podjął Andrzej Śliwka z Departamentu Współpracy Międzynarodowej MENiS, a «Nowe rozwiązania w dziedzinie polityki stypendialnej. Uznawalność wykształcenia dla celów akademickich i zawodowych» - dr Bogusław Szy-

mański, dyrektor Biura Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej MENiS.

Drugiego dnia wysłuchano następujących referatów: «Repatriacja,

prawo pobytu, sprawy obywatelskie» - Artur Kozłowski, dyrektor Departamentu Repatriacji i Obywatelstwa USRIC; «Polityka wizowa» - Włodzimierz Zdunowski, naczelnik Wydziału Ruchu Osobowego, Departament Konsularny i Polonii MSZ; «Polacy na Ukrainie - uczestnikami dialogów» - Emilia Chmielowa, prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie; «Pogranicze polsko-ukraińskie w perspektywie integracji europejskiej» - prof. Grzegorz Babiński, dyrektor Instytutu Studiów Polonijnych i Etnicznych UJ; «Nowe wyzwania przed Polonią w świetle akcesji Polski do UE - widziane z Holandii» - Małgorzata Bos-Karczewska (Holandia); «Język polski w Republice Czeskiej» - Tadeusz Siwek (Czechy); «Tezy do projektu pracy wśród młodego pokolenia Polaków poza Polską» - Michał Bieniasz (Szwecja).

Podczas popołudniowej sesji, która odbyła się w Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego uczestnicy konferencji zapoznali się m.in. z możliwościami pozyskiwania środków pomocowych przez środowiska

polskie za granicą - o czym mówił Jan Małyk z Biura Integracji Europejskiej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego oraz z prezentacją programu edukacyjnego «Projekt - European curriculum for children of migrant workers» jako propozycja edukacyjna dla polskich dzieci mieszkających i uczących się poza granicami Polski - przedstawioną przez Elżbietę Mach z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W związku z bardzo żywym zainteresowaniem funduszami pomocowymi UE p. Krystyna Gąsowska, dyrektor Domu Polonii w Krakowie, poinformowała, że w przyszłym roku zgłoszona zostanie jako propozycja programowa Stowarzyszenia organizacja kursów dla liderów organizacji polonijnych nt. wykorzystania funduszy pomocowych. Propozycja spotkała się z dużym zainteresowaniem i poparciem zgromadzonych.

Następnie kontynuowana była dyskusja, w której wypowiedzieli się przedstawiciele organizacji polonijnych, m.in.: Tadeusz Kruczkowski (Białoruś) nt. «Wstąpienie Polski do

UE a sytuacja Polaków na Białorusi»; Józefa Czernijenko (Ukraina) «Nowe zadania Polonii ukraińskiej po wstąpieniu Polski do UE», Michał Mackiewicz (Litwa) «Społeczność polska na Litwie w obliczu nowych wyzwań».

Na zakończenie w wystąpieniu podsumowującym prof. Andrzej Stelmachowski zebrał wszystkie najbardziej istotne wątki poruszone podczas dwudniowych obrad, a następnie prof. Zygmunt Kolenda ogłosił zakończenie konferencji, wyrażając życzenie zgromadzonych, by przynajmniej raz do roku organizować podobne spotkania w celu wymiany poglądów i doświadczeń.

Gospodarze konferencji zadbali również o rozrywkę kulturalną uczestników, zapraszając na koncert z okazji Dni Kresów w Krakowie w sali koncertowej «Florianka» oraz na koncert Pieśni Dawnych Kresów Rzeczypospolitej do Kapitułarza Ojców Dominikanów. Ponadto w przerwie obrad polonijni goście mieli okazję obejrzeć w Galerii Domu Polonii w Krakowie wystawę malarstwa Lwowskiego Towarzystwa Sztuki Pięknego.

www.wspolnota-polska.org

Wiadomości z Polski

Witryna internetowa «Polska – Polacy»

- Plenerowym koncertem na staromiejskim Rynku w Przemyślu, w wykonaniu artystów m.in. z Polski, Czech i Ukrainy, zakończył się Międzynarodowy Wielokulturowy Festiwal «Galicja». Na dziedzińcu zamku w Krasiczynie Państwowy Lwowski Akademicki Teatr Opery i Baletu zaprezentował «Trubadura» Giuseppe Verdiego. Dużym powodzeniem cieszyły się inne imprezy, z udziałem artystów z Austrii, Izraela, Słowacji i Węgier.

- «Pornografia» w - reżyserii Jana Jakuba Kolskiego będzie polskim kandydatem do Oscara w kategorii na Najlepszy Film Nieanglojęzyczny. Film wejdzie na ekrany polskich kin

17 października. Z czołówką tłumaczy literatury polskiej w Chinach spotkał się w Pekinie marszałek Senatu Longin Pastusiak. Proza Henryka Sienkiewicza cieszy się największą popularnością wśród chińskich tłumaczy literatury polskiej. Najwięcej wydań w języku chińskim ma «Quo Vadis» - aż siedem. «Krzyżaków» tłumaczono w Chinach trzykrotnie. Do grona najwybitniejszych znawców literatury polskiej w Chinach należy prof. Yi Lijun, która kieruje katedrą polonistyki na Uniwersytecie Języków Obcych w Pekinie.

- 20 dyplomów wręczył szef polskiej dyplomacji Włodzimierz Cimoszewicz. Wśród laureatów znaleźli się m.in. kompozytor Wojciech Kilar, Adam Małyśz i jego trener Apoloniusz Tajner, reżyser i choreograf Janusz Józefowicz, założycielka i prezes Fundacji Polska Akcja Humanitarna Janina Ochojska, a także dyrektor Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego we Lwowie

Roman Czmyłyk. „Wiem, jak trudno jest organizować rządowe działania promocyjne, i ile one kosztują; dzięki przyjaćiom Polski są one bardziej skuteczne i przynoszą większe efekty - powinniśmy im za to podziękować” – powiedział szef polskiej dyplomacji Włodzimierz Cimoszewicz.

- Maska pośmiertna Fryderyka Chopina trafiła do zbiorów Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie. Ekspонат jest darem Ministerstwa Kultury Republiki Francuskiej. Maska jest kopią naturalistycznej pośmiertnej maski Chopina, jaką wykonał Jean Baptiste Clesinger tuż po śmierci kompozytora w 1849 roku. Do tej pory w Polsce znajdowały się trzy odlewy pośmiertnej maski Fryderyka Chopina: w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, w Muzeum Narodowym w Krakowie i w Towarzystwie Chopinowskim w Warszawie.

Robert Trzaska

25 lat pontyfikatu Jana Pawła II

Jan Paweł II (Karol Wojtyła) został wybrany 16 X 1978 roku jako 264. z kolei papież. Po raz pierwszy godność tę objął Polak, a od 456 lat kardynał nie będący Włochem.

Urodził się 18 V 1920 r. w Wadowicach, gdzie jego ojciec, emerytowany oficer w stanie spoczynku, pracował jako urzędnik. Matka zmarła, kiedy Karol miał 9 lat. Po ukończeniu czteroklasowej szkoły ludowej rozpoczął w 1930 r. naukę w gimnazjum, a w 1938 studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Obok studiów wiele czasu poświęcał teatrowi (był reżyserem i aktorem), literaturze, filozofii. Należał do Sodalicji Mariańskiej. W latach 1940-1944 pracował jako robotnik w kamieniołomach, a potem w krakowskich Zakładach Chemicznych «Solvay» w Borku Fałęckim. W lutym 1941 r. zmarł jego ojciec.

Mimo warunków okupacyjnych Karol Wojtyła nie zrezygnował ze swej pasji teatralnej. Był aktorem Teatru Rapsodycznego, założonego przez Mieczysława Kotlarczyka. Włączył się również aktywnie w działalność konspiracyjną (m.in. akcję ratowania Żydów przed okupantem niemieckim). W 1942 r. wstąpił do tajnego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Krakowie, któremu patronował arcybiskup Adam Stefan Sapieha.

Rozpoczął także naukę filozofii i teologii na tajnym Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia ukończył w 1946 r., uzyskując tytuł magistra teologii. Po otrzymaniu święceń kapłańskich (1 XI 1946 r), wyjechał na studia do Rzymu, gdzie na Uniwersytecie Angelicum ukończył specjalizację teologiczną, zdał egzamin licencjacji oraz przygotował rozprawę doktorską, którą obronił już w Krakowie.

W okresie od lipca 1948 do sierpnia 1949 r. pracował w wiejskiej parafii Niegowić. Następnie w parafii św. Floriana w Krakowie (1949-1951). W 1950 r. został członkiem zwyczajnym Polskiego Towarzystwa Teologicznego w Krakowie.

Od jesieni 1953 r. prowadził wykłady z etyki społecznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego i w seminariach duchownych: krakowskim, częstochowskim i śląskim. Od 1954 r. wykładał na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W dwa lata później (1956) objął kierownictwo Katedry Etyki. W tymże samym roku senat akademicki KUL-u mianował go docentem. Z pozyskiwaniem stopni naukowych szły w parze nominacje kościelne. W 1958 r. został mianowany przez papieża Piusa XII biskupem po-

mocnym arcybiskupa krakowskiego Eugeniusza Baziaka, następnie w 1964 został metropolitą krakowskim, a w 1967 otrzymał kapelusze kardynalski. Czynnie uczestniczył we wszystkich sesjach Soboru Watykańskiego II, wnosząc szczególny wkład w zredagowanie Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym. W 1968 r. został mianowany członkiem Papieskiej Komisji do Spraw Małżeństwa i Rodziny, a następnie konsultatorem Watykańskiej Rady Świeckich i członkiem Kongregacji do Spraw Duchowieństwa oraz Kongregacji do Spraw Kościołów Wschodnich. Od 1969 r. brał czynny udział w Synodach Biskupów. Jako przewodniczący Komisji Episkopatu do Spraw Nauki Katolickiej oraz Rady Naukowej Episkopatu Polski przyczynił się znacznie do intensyfikacji życia naukowego w Polsce, organizując kongresy, sympozja, zjazdy i sesje. Wiele też podróżował, poświęcając się sprawom Kościoła powszechnego.

Działalność duszpasterska i dydaktyczna nie przeszkodziła kardynałowi Wojtyła w publikowaniu prac teologicznych i filozoficznych. Napisał kilka książek, opublikował ok. 200 artykułów o tematyce filozoficznej i teologicznej, wygłosił kilkadziesiąt referatów w kraju i za granicą. Brał udział w Kongresach Eucharystycznych: w Melbourne (1973) oraz w Filadelfii (1976).

Doświadczony duszpasterz, teolog, etyk, filozof, człowiek głębokiej wiary, umiejący dostrzegać «znaki czasu», otwarty na wszystkie sprawy Kościoła, świata i każdego człowieka - za zrzuceniem Bożym - został 16 X 1978 r. głową całego Kościoła powszechnego, przybierając imiona Jan Paweł II.

Jan Paweł II rozpoczął swój pontyfikat w oparciu o realizację programu swoich trzech wielkich poprzedników (Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła I). Jest duszpasterzem rzymskiej diecezji i całego Kościoła. Świadcząc tym ciągle kontakty z wiernymi poprzez posługiwanie kapłańskie; w każdą środę spotyka się z wiernymi na audiencji generalnej, a w niedzielę na modlitwie Anioł Pański wygłaszając okolicznościowe katechezy.

W ciągu dwudziestopięcioletniego swego pontyfikatu Jan Paweł II ogłosił wiele encyklik i tyleż samo adhortacji, nie licząc listów apostolskich. Papież pragnie utrzymać bliski kontakt z całym Kościołem, by nieść mu Dobrą Nowinę i umacniać w wierze. Podejmuje liczne podróże pielgrzymki o charakterze religijnym i pasterskim. Od października 1978 r. odbył już ponad 100 wielkich podróży, w tym 9 do Polski.



Nie zatracimy własnej kultury po wstąpieniu do Unii

Rozmowa z Podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Kultury – Rafałem Skąpskim

Panie Ministrze. Jakie mamy szanse zachowania polskiej kultury i dziedzictwa narodowego za wschodnią granicą Polski?

To pytanie pojawia się również i w innym kontekście w związku z wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Wielokrotnie jesteśmy o to pytani, szczególnie przy różnych spotkaniach za granicą o zachowanie polskiej tożsamości narodowej. A więc to, co stanowi tradycję narodową związaną z naszymi przodkami, ze zwyczajami ludowymi itp. aby to chronić i pielęgnować, niezależnie od tego czy jest to kultywowane w kraju czy za granicą. Najtrudniejsze rozmowy o zachowaniu polskiej kultury i dziedzictwa narodowego po wstąpieniu do Unii, miałem m.in. z Rodakami w Stanach Zjednoczonych. Obawiali się oni czy kultura polska po wstąpieniu Polski do Unii nie „rozmyje się”, czy nie straci swoich barw i kolorytu. Odpowiedziałem wówczas i odpowiadam wciąż, że dowodzą tego kraje, które wstąpiły do Unii przed Polską, tworząc tzw „piętnastkę”. A więc myślę o Grecji o Hiszpanii i innych. Te państwa wręcz odwrotnie, zwiększyły zainteresowanie swoją kulturą narodową w szerokim słowa znaczeniu i sztuką poszczególnych grup narodowościowych. A więc jest szansa na prezentację kultury własnego narodu, bez obaw, że kultura jednego kraju zniweczy kulturę drugiego.

Tak, ale teraz mówi się o „murze „wzniesionym na wschodniej granicy w postaci wiz, które przecież są jakiś utrudnieniem w tej mierze.

Wiem, że takie obawy istnieją. Przebywam w tych krajach i spotykam się z organizacjami polskimi i z takim twierdzeniem. Ale właśnie w resortach kultury, po oby stronach granic, podejmujemy działania, aby ta formalność, nie dotyczyła wielu obszarów wspólnych zainteresowań, a kultury w szczególności. Najlepsze

przykłady tych działań - to Dni Kultury Polskiej na Ukrainie, to zwiększone oddziaływanie literatury w języku polskim, ale również starania, aby ta literatura była tłumaczona na języki krajów zainteresowania np., na białoruski, ukraiński, a nawet na litewski, chociaż Litwa ma nieco inną specyfikę, bo także wstępuje do Unii Europejskiej. A więc z jednakowym



skutkiem będziemy starali się upowszechnić naszą kulturę, sztukę i obyczaje zarówno w krajach Unii jak i w krajach z nami graniczących, które w Unii nie będą. Pragnę zapewnić, że o Polakach na Wschodzie i ich potrzebach, a także o potrzebach narodów, w których Polakom przyszło żyć i mieszkać, nie zapomnimy.

Panie Ministrze. Poza wschodnią granicą Polski pozostało wiele naszych skarbów kullury narodowej. Czy mamy szansę ich odzyskania?

To jest dobre pytanie. Chciałbym na nie odpowiedzieć w sposób następujący: My nadal jesteśmy na etapie dochodzenia do zewidencjonowania tych wartości naszej kultury, które tam zostały. Zarówno na cmentarzach jak i w magazynach Prowadzimy dokumentację poszczególnych cmentarzy, aby była o nich pełna wiedza: kto został pochowany, rejestr grobów, daty, okoliczności itp.

Jeśli natomiast chodzi o magazyny w których przechowywane są dobra naszej kultury jak np., wydawnictwa Ossolineum to powiem, że kilka lat temu doświadczyłem czym jest nierozsądne postępowanie z dowodami polskości np.. na terenie Ukrainy. Myślę tu o przypadku i ponownego pochowku Witkacego. To się nam nie udało. Ekshumowano nie Witkacego, pochowano nie Witkacego, szczątki Witkacego pozostały na Ukrainie bo nie wiadomo do końca gdzie są pochowane jego zwłoki.

Dziś zastanawiam się czy podejmowanie takich działań ma sens. Bo czymże taki grób Witkacego mógłby być na Ukrainie. Dowodem, że Witkacy tam był, że przebywał w Polsce, że ta część obecnej Ukrainy należała kiedyś do Polski.

No właśnie czy w związku z przykładem Witkacego, należy starać się o odebranie zabytków polskiej kultury i ogołocenia tych ziem z takich dowodów, czy jak twierdzą niektórzy lepiej je pozostawić nie świadczą o dowodach polskości. Za którym z tych poglądów Pan Minister by się opowiedział?

Opowiadam się za tym, że to co w sposób naturalny znajduje się e po tamtej stronie granicy, by tam pozostawało, ale żeby był dostęp do tych dóbr, żebyśmy mieli prawo ich oglądania skupionych np., w galeriach lwowskich, i żeby była pewność, że co jakiś czas zbiory te będą eksponowane w Polsce i udostępnione szerokim rzeszom społeczeństwa. Chciałbym przy tym, aby polscy naukowcy mieli pełne prawo wglądu do wglądu do badań, analizowania i opracowywania niezbędnych dla nich dokumentów.

Ale te dobra, które w sposób udokumentowany w wyniku działań wojennych, zostały przemieszczone w różnych okolicznościach np., z muzeów polskich te powinny powrócić do Polski. A reszta powinna pozostać stanowiąc świadectwo polskości dla mieszkańców tych Polaków i narodów zamieszkujących ten kraj. Ale również podkreślam fakt, że podobnie jak inne zbiory powinny być udostępniane szerokim

rzeszom społeczeństwa danego kraju i grupom etnicznym lub mniejszościom narodowym zamieszkującym ten kraj, Polski resort kultury deklaruje gotowość pomocy konserwatorskiej i współpracy w innych dziedzinach, tak by po powrocie tych dzieł do swej świetności służyły one szerszemu ogółowi. I tak jak w przypadku pierwszym za tę pomoc niech wolno nam będzie przez pół roku lub więcej, eksponować te dzieła w Polsce.

Panie Ministrze, A czy można przyjąć taką tezę, że dzieła sztuki tworzone w Polsce stanowią dziedzictwo nie tylko polskie, ale i światowe. Bo czy np. muzyka Chopina jest tylko polska, czy Bethoveen tworzył tylko z myślą o narodowych aspiracjach? A więc sztuka, dziedzictwo jednego narodu staje się coraz bardziej własnością

całego świata. Czy Pan Minister podziela ten pogląd?

Jako przykład podał Pan to, co przekracza granicę w sposób najłatwiejszy i nie potrzebuje tłumacza, bo muzyka stanowi piękno samo w sobie. Oczywiście cieszymy się, że muzyka Chopina aprobowana jest w wielu krajach świata, a w Japonii i Chinach, gdzie kultura jest przecież inna od naszej, tam Fryderyk Chopin cieszy się dużym zainteresowaniem. I będziemy to nadal wspierać. Ale rozumiem, że Pan Redaktor sugeruje, aby dobra kultury niezależnie od tego gdzie i kiedy powstały, były udostępniane wszystkim, których one interesują, czyli w całym świecie. A więc stworzone przez człowieka muszą służyć *człowiekowi*.

Niezależnie od tego gdzie on mieszka. Chcielibyśmy, aby dostęp do wspaniałych dzieł malarstwa polskiego pozostających na Ukrainie,

mieli także Australijczycy, Rosjanie, Hiszpanie, Grecy i inne narodowości. Z tą tezą przytoczoną przez Pana Redaktora zgadam się...

Wprowadźcie nowoczesne techniki jak Internet temu służą, ale bezpośrednio oglądanie dzieł malarstwa w galeriach o przeciętnej wartości nie jest co innego. Bowiem kontakt bezpośredni człowieka z człowiekiem i człowieka z dziełem sprawia więcej radości, wrażeń i wzruszeń, niż oglądanie Mony Lizy w Internecie. Ale już skoro mowa o Internecie to chciałbym za jego pośrednictwem zajrzeć do magazynów skarbcza na Kremlu. Mam nadzieję, że kiedyś będzie to możliwe.

Panie Ministrze dziękuję za interesującą rozmowę.

**Rozmawiał Zbigniew Różański
Serwis „Polska-Polacy”
Zdjęcie: Andrzej Machnowski -
Agencja ATM**

Wiadomości z Polski

Witryna internetowa «Polska – Polacy»

• **OBCHODY WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ** - Nie trzeba pisać historii tej wojny od początku, ona została napisana i wiadomo, kto jest agresorem, a kto ofiarą – powiedział na Westerplatte, w rocznicę wybuchu II wojny światowej Leszek Miller. Longin Pastusiak odczytał postanowienie prezydenta o uznaniu «pola bitwy Westerplatte» za pomnik historyczny. «Nadal nie zabliznione są rany tej wojny. Jej negatywnym skutkiem jest choćby toczona obecnie dyskusja w sprawie tzw. Centrum przeciw Wypędzeniom. To Polacy byli tymi, którzy pierwsi podejmując walkę przed 64 laty, tutaj właśnie na Westerplatte powiedzieli Hitlerowi *«nie»* – podkreślił Marszałek Senatu.

• **XI ŚWIATOWE FORUM MEDIÓW POLONIJNYCH** - Z udziałem 170 dziennikarzy z 29 krajów zakończyło się XI Światowe Forum Mediów Polonijnych. «To państwo integrujecie środowiska polonijne, dzięki wam docierają informacje do Polaków na całym świecie i wy jesteście najlepszymi ambasadorami naszej Ojczyzny» - powiedział do jego uczestników podczas

inauguracji Marszałek Senatu Longin Pastusiak. Forum to największe przedsięwzięcie w Polsce adresowane do dziennikarzy polskich pracujących w prasie, radiu i telewizji na całym świecie. Inicjatywa ma na celu podkreślenie roli mediów polonijnych w budowie więzi społecznych, gospodarczych i kulturalnych pomiędzy środowiskami Polonii i krajem.

• **KRWAWA DEMONSTRACJA GÓRNIKÓW W WARSZAWIE** - W demonstracji w Warszawie - przeciwko likwidacji czterech śląskich kopalń - wzięło udział ok. 10 tys. osób. Protestujący zniszczyli m.in. frontony resortu gospodarki oraz Kancelarii Premiera. Przed budynkami doszło do starć między policją a demonstrującymi górnikiemami. W starciach rannych zostało 40 policjantów. Ośmiu z nich trafiło do szpitala, a trzech jest w ciężkim stanie. Straty materialne ocenia się na 200 tys. zł.

Tymczasem 30 górników okupuje już 18 dzień siedzibę Kompanii Węglowej w Katowicach domagając się by Kompania zrezygnowała z zamknięcia 4 kopalń.

Nikt nie zostanie zwolniony bez osłony z tytułu restrukturyzacji górnictwa, podejmowanej w ramach programu rządowego – zapewnił w Sejmie wicepremier Jerzy Hausner. Poinformował, że

rząd zaplanował rozbudowany program pomocy dla pracowników górnictwa.

• **PODPISANO POLSKO-ROSYJSKĄ UMOWĘ WIZOWĄ** - Zakłada ona m.in. wprowadzenie od 1 października br. ruchu wizowego między oboma państwami. Jednokrotna wiza polska dla Rosjan ma kosztować 10 euro, dwukrotnego przekroczenia – 16 euro, a wielokrotnego przekroczenia – 50 euro. Zgodnie z zasadą wzajemności, w takich cenach mają być wize dla Polaków wjeżdżających do Rosji. Wize do Obwodu Kaliningradzkiego dla Polaków i polskie dla mieszkańców Obwodu będą bezpłatne.

• **PRZEDŁUŻENIE KORYTARZA NA WSCHÓD** - Ministrowie transportu Polski, Rosji, Niemiec i Białorusi podpisali w Petersburgu wspólne wystąpienie do Komisji Europejskiej o wyrażenie zgody na przedłużenie korytarza transportowego z Niżnego Nowogrodu do Jekaterynburga. «Chodzi o przedłużenie paneuropejskiego korytarza transportowego II, który przebiega od Berlina przez Warszawę, Mińsk i Moskwę do Niżnego Nowogrodu» – powiedział polski wicepremier Marek Pol. Przedłużenie korytarza na wschód pozwoli na obsługę strategicznego ruchu tranzytowego z krajów południowo-wschodniej Azji, Chin i Japonii.

O życiu Polonii na wschodzie Ukrainy

Na gościnnej pieczenieskiej ziemi

Z okazji 160. rocznicy urodzin Henryka Siemiradzkiego na gościnnej pieczenieskiej



ziemi – gdzie wybitny malarz przyszedł na świat – odbył się uroczysty koncert w szkole noszącej jego imię. Na święcie obecni byli: gość z Polski – konsul RP pan Andrzej Bagdziun, a także przedstawiciele władz powiatowych i ludzie kultury – przewodniczący Charkowskiej Organizacji Narodowej Spółki Artystów Ukrainy W. I. Kowtun, dyrektor Charkowskiego Muzeum Sztuki W.W. Myzgina, dyrektor historyczno-kulturalnego zapowiednika im. Repina S. I. Buczasta, przedstawiciele Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie oraz goście z obwodu czernihowskiego i Krymu.

Starosta powiatu pieczenieskiego Sergiej Iwanowicz Motuznyj w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na to, że Siemiradzki połączył dwa narody – polski i ukraiński. Poinformował również mieszkańców Pieczenieg zebranych u pomnika malarza, że władze powiatowe

rozpoczęły już działania w celu nawiązania współpracy kulturalnej i gospodarczej z Polską oraz wyraził nadzieję, że owocem tej współpracy będzie m.in. wymiana młodzieży między którąś ze szkół w Polsce i uczniami szkoły w Pieczeniegach.

Konsul RP w Charkowie Andrzej Bagdziun nawiązał do stwierdzenia, że Siemiradzki łączy narody i w krótkich słowach ujął istotę fenomenu tego wielkiego malarza-akademika, który z każdego miejsca, gdzie przebywał wzięł dla siebie to, co najlepsze i najpiękniejsze i dzięki temu jego sztuka z jednakową siłą przemawia do narodów: polskiego, ukraińskiego i rosyjskiego jednocząc je tym samym.

Po części oficjalnej przyszła kolej na ucztę duchową. Przed zebranymi w sali koncertowej gośmi otworzyły się drzwi czasu i wszyscy przenieśli się do XIX w., by współuczestniczyć w ważniejszych momentach życia Henryka Siemiradzkiego. Niewytkle profesjonalnie przygotowane barwne widowisko poetycko-muzyczne, przeplatane prezentacją najśłynniejszych obrazów malarza i informacjami o artyście, oczarowało widzów i wywarło na nich niezapomniane wrażenie. Toteż po zakończeniu spektaklu wszyscy występujący (wśród nich członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie Ludmiła Kabaniec i Swietłana Pronienko oraz młode artystki z dziecięcej szkoły choreograficznej w Charkowie) zostali zasłużenie nagrodzeni burzą oklasków.

Na koniec gospodarz spotkania, pan Sergiej Motuznyj, osobiście wręczył nagrody młodym (oraz bardzo młodym),



Przewodniczący Pieczenieskiej Rady Powiatowej Aleksej Łapko (od lewej), konsul RP w Charkowie Andrzej Bagdziun, starosta miasta Pieczeniegi Sergiusz Motuznyj, nauczycielka języka polskiego Sylwia Biesaga w szkole im. H. Siemiradzkiego przy oglądaniu wystawy malarskiej uczniów.

utalentowanym zwycięzcom regionalnego konkursu malarskiego „Mój kraj ojczysty, moja ziemia”, a następnie

zaprosił gości na uroczystą kolację, składającą się z przepysznych tradycyjnych potraw ukraińskich oraz ryb pochodzących z miejscowego zbiornika wodnego.

Całe święto przebiegało w bardzo szczerzej i serdecznej atmosferze. Niezauważalnie dla wszystkich zniknęły bariery językowe i narodowościowe – pozostała przyjaźń i wzajemne zrozumienie.

Wracaliśmy do Charkowa pełni radości, że dane nam było przekonać się osobiście o prawdziwości tezy, iż sztuka łączy narody i jednocześnie oczekując kolejnych spotkań na tej niezwykłej pieczenieskiej ziemi.

Sylwia Biesaga



Kierownictwo Pieczenieg i goście z Charkowa z uczestnikami wystawy

Wieczór o polskich mistrzach

«Sztuka łączy narody» - pod takim hasłem odbył się dnia 18 października w Domu Polonii wieczór poświęcony polskiej kulturze. Członkowie Stowarzyszenia spotkali się, aby zapoznać się z życiem i twórczością dwóch światowej sławy malarzy polskich – Jana Matejki i Henryka Siemiradzkiego – artystów,



którzy żyli i tworzyli w tym samym czasie – w XIX w.

Sala była wypełniona po brzegi i nawet korytarz spełniał funkcję sali wykładowej. Niezrównanym lektorem prowadzącym wieczór była pani Sylwia, która skupiła na sobie uwagę publiczności. Wszyscy z zapartym tchem słuchali barwnych opowieści o życiu i twórczości malarzy, o okolicznościach powstawania i wymowie najśłynniejszych ich obrazów. Ważnym i ciekawym dopełnieniem całości był pokaz filmów:

«Życie Henryka Siemiradzkiego» i ««Unia lubelska» Jana Matejki».

Wiele łączyło artystów. Obaj po mistrzowsku władali pędzlem, malowali obrazy realistyczne i wyrażali swój geniusz na dużych płótnach, obaj przejawiali niebywałą dbałość o przedstawienie szczegółów. Wiele ich różniło. Pierwszy został już za swojego życia uznany i uwielbiany przez krytyków i miłośników sztuki w Polsce, drugiego uznano, potem krytykowano i na nowo odkrywamy go dopiero teraz. Pierwszy malował sceny z historii Polski, drugiego fascynował antyk. Pierwszy urodził się w Krakowie, a drugi obok nas – w Pieczeniegach. Mimo tych różnic obaj są wielkimi malarzami zasługującymi na podziw i uwielbienie.

Temat wywołał wielkie zainteresowanie i żywą dyskusję nie tylko wśród obecnych na spotkaniu profesjonalnych znawców sztuki, którzy uzupełnili swoją wiedzę o sztuce polskiej, lecz także wśród młodzieży, która po raz pierwszy usłyszała o polskich mistrzach pędzla.

Honorowymi gośćmi byli Konsul Generalny RP w Charkowie – pan Jarosław Książek z małżonką.

Pan Konsul z okazji Dnia Edukacji Narodowej podziękował nauczycielkom Stowarzyszenia paniom Sylwii Biesagi i Lidii Studzińskiej za wkład, wniesiony w popularyzację i rozwój języka i kultury polskiej na Wschodzie oraz wręczył im nagrody.

Włodzimierz Koberski

Pamięci ofiar totalitaryzmu

Już po raz czwarty odbyły się coroczne zawody lekkoatletyczne poświęcone pamięci ofiar totalitaryzmu.

Zawody są organizowane w celu uczczenia pamięci ofiar stalinowskiego reżymu, wychowania młodego pokolenia w duchu humanizmu, propagowania zdrowe-

komitet sportowy. Bezpośrednie przeprowadzenie zawodów powierzono zespołowi sędziów, zatwierdzonemu przez prezydium Spółki Weteranów Sportu i prezydenta Charkowskiej Obwodowej Organizacji Inwalidów Weteranów Sportu Nikołaja Zudina.



W zawodach wzięło udział ponad 250 osób: wszyscy chętni, niezależnie od płci i wieku, którzy przeszli odpowiednie przygotowanie do biegów. W tym roku zwyciężyli: na dystansie 12 km Walerij Poływanij, Aleksej Gonczar, Aleksander Serdiuk, na 6 km Alona Oczeredko, Tatiana Kuzubowa, Tatiana Markowa. Najmłodszym uczestnikiem był czteroletni Igor Poływanij.

go trybu życia, wzmocnienia przyjaznych stosunków między Ukrainą i Polską.

Zawody odbyły się 14 września 2003 r. w Charkowie, w rejonie, gdzie zostali pochowani wzięci do niewoli oficerowie polscy i represjonowani obywatele byłego ZSRR (szosa Bełgorodzka, Park Leśny, 6 kwadrat).

Kierownictwo ogólne objął miejski



*Konsul Generalny RP w Charkowie
Pan Jarosław Książek
daje sygnał startu*

Zwycięzcy w każdej kategorii wiekowej zostali nagrodzeni pamiątkowymi nagrodami, a medaliści – dyplomami imienia honorowego prezesa Ernsta Kelmana. Nagrody wręczył Prezes Stowarzyszenia «6. Kwartał» Igor Mackiewicz.

Na tegorocznych zawodach byli obecni Konsul Generalny RP w Charkowie Pan Jarosław Książek z małżonką, a ich dzieci Martyna i Mikołaj z towarzyszącymi gośćmi z Polski po raz pierwszy brali udział w biegu.



Żeby działania miały konkretny wyraz

1 września w Charkowie przystąpił do pracy nowy konsul Generalny RP Jarosław Książek.

Charkowska Polonia z nie-



Konsul Generalny RP w Charkowie Jarosław Książek

cierpliwością oczekiwała spotkania z nim i ono odbyło się 15 września w Domu Polonii. Wielu członków

przedstawiciele Polonii różnego wieku.

Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie witało Pana Konsula Generalnego z małżonką chlebem, solą i kwiatami. Pan Jarosław Książek przywitał wszystkich, opowiadał o sobie, przedstawił swoją żonę, panią Elżbietę Książek, która będzie się zajmować sprawami Polonii, tradycyjnie już leżącymi w gestii małżonki Konsula Generalnego. Państwo Książkowie poznali wszystkich przybyłych, każdemu z nich udzielając choć chwilę uwagi.

Pan Jarosław Książek zwrócił uwagę, że wśród obecnych znajduje się sporo osób w wieku bardzo młodym i zauważył: „To stwarza nadzieję na to, że związek z polskością, nasz związek z Polską będzie przekazywany z pokolenia na pokolenie osobom młodszym, osobom, które by to poniosły w przyszłość dalej”, a także zapewnił, że z tego powodu będzie najbardziej pomagać Charkowskiej Polonii w rozwiązywaniu problemów. „Cenić sobie bardzo będę to, żeby nasze działania

miast wyrazem wartości słów są pewne wyniki działań - to, co zrobimy, to, co zostanie, to, co my zapamiętamy, to, co zapamiętają osoby



Elżbieta Książek

młodsze i będą w stanie przekazać dalej. Te konkretne efekty chciałbym w sposób jak najmocniejszy popierać i czekać na to, że nasze działania przyniosą coś, co w jakiś sposób pozostanie”, – mówił on.

Pan Jarosław Książek także obiecał, że będzie się z Polonią spotykać częściej, zgodnie współpracować. „Mam nadzieję trafić do Państwa domu częściej i już niekoniecznie tak oficjalnie, tylko tak po prostu, na co dzień, przy różnych drobniejszych, czy bardziej ważnych wydarzeniach, które będziemy wspólnie świętować, dyskutować, szukać rozwiązań problemów, których z pewnością przed Państwem stoi wiele, i przede mną również.”

Na pożegnanie Pan Konsul Generalny podziękował pani Józefie Czernienko – prezesowi Stowarzyszenia – za organizację spotkania oraz wyraził nadzieję, że nie było to tylko pierwsze spotkanie. „Bardzo mi przyjemnie, jest to dla



Stowarzyszenia chciałoby poznać go, ale niestety sala Domu Polonii nie wszystkich może zmieścić. Dlatego zostali zaproszeni tylko

przynosiły konkretne korzyści, miały konkretny wyraz. Bo słowa są rzeczą piękną i potrzebną, mówić do siebie trzeba, rozumieć się trzeba, nato-

mnie zaszczyt, że jestem wśród Państwa, że jestem w polskim gronie, w odległym od Polski Charkowie i mam nadzieję, że ta nasza polska Ojczyzna tu, na wschodniej Ukrainie, będzie się stopniowo wzmacniała i powiększała”, – dodał na zakończenie.

Konsul Generalny: „świetnie pani mówi po polsku, z takim mazowieckim akcentem, gdzie pani uczyła się polskiego?”

Katia Garbar: „Uczę się języka polskiego w stowarzyszeniu, a latem wyjeżdżam do Polski i tam praktykuję”

Igor Mackiewicz
Zdjęcie Oleg Czernijenko



1 września dzień napaści Niemców na Polskę w 1939 roku i początek II wojny światowej.

Każdego roku Polacy Charkowa czczą pamięć poległych w wojnie. W tym roku na polsko-ukraiński cmentarz ofiar totalitaryzmu w parku leśnym przyszedli złożyć kwiaty Konsul Generalny RP w Charkowie Jarosław Książek (od lewej) i konsul RP w Charkowie Lech Wdowski (zdjęcie na górze). Kwiaty złożyła tego dnia i delegacja Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie (zdjęcie na dole).





17 września w dzień przekroczenia wschodniej granicy Polski przez Armię Czerwoną w 1939 r. na mocy traktatu Ribbentrop-Mołotow zostały złożone kwiaty na polsko-ukraińskim cmentarzu ofiar totalitaryzmu w parku leśnym. Tak została uczczona pamięć ofiar tej walki. Kwiaty przynieśli (na zdjęciu) członkowie delegacji z województwa wielkopolskiego na czele z Marszałkiem Województwa Wielkopolskiego Stefanem Mikołajczakiem, Konsul Generalny RP w Charkowie Jarosław Książek, oraz przedstawiciele władz obwodowych i charkowskiej Polonii. Po raz kolejny na mogiły krewnych i bliskich przyjechały Rodziny Katyńskie.

Do Charkowa 17 września przyjechała delegacja rodzin katyńskich. Odbyło się tradycyjnie spotkanie rodzin ze Stowarzyszeniem Kultury Polskiej.

Po zakończeniu mszy świętej na cmentarzu i zwiedzeniu Charkowa goście zostali zaproszeni do Domu Polonii. Tu zapoznali się z pracą polonijną i nową wydaną w Charkowie książką autora Siemiona Zaworotnego „Charkowski Katyń”. Członkowie Stowarzyszenia dali dla swoich rodaków niewielki koncert.



„Polska w moim sercu” - pod takim tytułem 21. października w obwodowej galerii sztuki w Charkowie została otwarta wystawa fotograficzna. Swoje prace prezentował charkowski dziennikarz L. Łogwinenko. Pracując w gazecie „Słobidskij kraj” został uznany za najlepszego dziennikarza roku w naszym mieście. Tęgo lata odbywał on staż w Warszawie, i jego miłość do Polski odzwierciedlona została w fotografiach. Na wystawie byli obecni przedstawiciele władz do spraw kultury, Konsul Generalny PR w Charkowie Jarosław Książek z małżonką, prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie, miłośnicy sztuki, artyści.



W Charkowskim Muzeum Sztuki została otwarta wystawa fotograficzna polskich artystów Mariana Curzydło i Aleksandra Antego Matczewskiego. Aleksander akcentuje naturalne obserwacje rzeczywistości. Marian anonsuje sposób fotografowania ruchu przy pomocy nietypowego narzędzia – skanującej cyfrowej przystawki do aparatu fotograficznego. Wystawa do Charkowa dotarła przez Polski Instytut w Kijowie - dyrektor Instytutu Magdalena Gómkowska (od lewej). Dyrektor Muzeum Sztuki Walentyna Myzgina przedstawiła obecnej publiczności organizatorów wystawy. Otworzył prezentację Ambasador RP w Kijowie Marek Ziółkowski (od lewej). Przy otwarciu wystawy był obecny Konsul Generalny RP w Charkowie Jarosław Książek .

Charków w losach i życiu Polaków

Henryk Siemiradzki w Charkowie



Twórcza postać Henryka Siemiradzkiego, urodzonego na Słoboziańszczyźnie, jest jedną z tych niewielu wybitnych postaci Ukrainy, dzięki którym nasze miasto i kraj wchodzi do światowej przestrzeni kulturalnej. Nadzwyczajnie popularny artysta ostatniego trzy-

dziestolecia XIX wieku, którego obrazy stały się ozdobą i chlubą najlepszych muzeów świata, akademik, profesor, członek Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, Sztokholmie, Turynie, Paryżu. Autor licznych obrazów na tematy starożytne, związane z historią chrześcijaństwa, dawnej Rusi, które wyróżniają się mistrzostwem w budowaniu kompozycji oraz efektami malarskimi. Jest on jednym z najlepszych (oprócz artystów z Francji) ówczesnych plenerzystów Europy, jednym z najsłynniejszych artystów salonowych klasy europejskiej ostatniego trzydziestolecia XIX wieku, założycielem zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie, wspaniałym scenografem- dekoratorem, odznaczonym Wielkim Złotym Medalem Legionu Francuskiego oraz udekorowanym Orderem Legionu Honorowego.

Henryk Siemiradzki urodził się 24 października 1843 roku w niewielkim ukraińskim miasteczku Nowobielgorod (obecnie – Pieczeniugi) obwodu charkowskiego w rodzinie wychodźców z Królestwa Polskiego Hipolita Siemiradzkiego, oficera Pułku Dragońskiego armii carskiej, i Michaliny Pruszyńskiej.

W latach 1859–1870 rodzina mieszkała w Charkowie, gdzie minęły lata gimnazjalne i studenckie Siemiradzkiego. Mimo że okres charkowski życia rodziny Siemiradzkich był dość długi i kształtowanie się osobowości artysty odbywało się właśnie tu, w literaturze biograficznej nie jest on odpowiednio naświetlony. Niektóre szczegóły pochodzące z tego czasu można znaleźć w monografii „Siemiradzki” Józefa Dużyka, wydanej w Warszawie w 1986 r. Autor podkreśla, że dzieciństwo, poza lakoniczną informacją bliskich i biografów mistrza, kiedy zrobił on się już dość znany, nie jest na tyle udokumentowane, żeby opowiadać o nim dłużej.

Wiemy, że przyszły artysta wyrósł w Charkowie, gdzie przebywała matka. Ulegając namowom przyjaciół męża z ławy szkolnej i Uniwersytetu Wileńskiego (wśród których byli Aleksander Mickiewicz, Alfons Walicki, Oskar Stanisławski i Józef Korzeniowski) ona wycofała się z bujnego i nie bardzo miłego życia wojskowego, żeby się poświęcić pracy domowej i wychowaniu dzieci. Początkowe

wykształcenie Henryk pobierał w domu, później w gimnazjum.

Chociaż ojciec pełnił służbę w wojsku, które w stosunku do Polski było zaborcze, na wychowanie patriotyczne dzieci ten fakt nie wpłynął. Ojciec

radzkich otwarte drzwi i serca. O Polsce mówiło się cicho, głośno zaś – o sztuce i literaturze.

Rodzice nie przeszkadzali, widząc zainteresowania syna sztuką, odwrotnie, z zadowoleniem oglądali pomyślne malarskie próby. Ale też nic nie



Studenci uniwersytetu Charkowskiego 1862 r. Henryk Siemiradzki stoi od lewej trzeci

zostawił służbę w randze generała w 1871 roku i resztę swego życia spędził w Warszawie. Układ domu oficera wysokiej rangi armii rosyjskiej miał mało wspólnego z wojskowym zawodem ojca. Atmosfera i tradycje domu były przesiąknięte polskością i, jak pisze Józef Dużyk, na tym tle dziwnie wyglądały błyszczące carskie epolety. Maria Gerson - Dąbrowska wspomina, że na Boże Narodzenie lub Wielkanoc dom rodziny Siemiradzkich, wygodna willa na przedmieściu, był napełniony polskimi gośćmi, którzy co chwila przybywali. Oficerowie polscy, którzy na obczyźnie pełnili przymusową służbę w wojsku rosyjskim, zbierali się wokół stołu bożonarodzeniowego w domu swego generała. Bywali wśród nich znany pisarz Józef Korzeniowski i brat Adama Mickiewicza Aleksander Mickiewicz. Każdy Polak, którego los zarzucił do dalekiego kraju, znajdował w domu rodziny Siemi-

zrobili, żeby rozwinąć zdolności. Ojciec chciał zobaczyć syna na stanowisku, które by mogło mu zapewnić dobre utrzymanie. Henryk, wbrew swojej woli, ale zgodnie z życzeniami ojca, dostał się na wydział przyrodniczy fakultetu fizyko-matematycznego Uniwersytetu Charkowskiego, który ukończył otrzymawszy tytuł naukowy doktora nauk przyrodniczych i obroniwszy pracę naukową „O instynktach owadów”.

Zainteresowania przyrodą wjawniły się jeszcze w dzieciństwie. Ze wspomnień M. Gerson - Dąbrowskiej, wykładowca przyrody Henryka miał prawdziwą satysfakcję, oglądając jego zeszyty, bo owady, ptaki, rośliny były narysowane tak misternie, że można było reprodukować je w książkach, nikt nie potrafiłby tak narysować, jak ten chłopak. W 1952 r. córka artysty Wanda Przyjemska opowiadała, że razem

z ojcem była zafascynowana motylkami. W dzieciństwie był on po prostu zakochany w motylkach, w które jest tak bogata Ukraina. W Charkowie on zebrał wspaniałą kolekcję. Miał kolegę-rówieśnika, który



Idylla wiejska

zaraził Henryka tym kolekcjonowaniem, więc razem zbierali najlepsze okazy. Z opowiadań ojca córka знаła śmieszny wypadek z tych czasów. Pewnego dnia matka Henryka podejmując gości zaprosiła ich do altanki w sadzie, i poleciła obu chłopcom, aby przynieśli tam podwieczorek. Minęła godzina, a podwieczorku nie ma. Wreszcie, nie widząc innego wyjścia, matka musiała zaprosić gości na podwieczorek do domu. Idąc sadową aleją, zobaczyli na ziemi tacę zastawioną jedzeniem, a obok niej nikogo nie było. Trochę zdziwieni zatrzymali się, kiedy nagle zza rogu wybiegli obaj chłopcy, zaczerwienieni, spoceni, rozczochrani, i z krzykiem „MACHAON !” zniknęli w krzakach. Zaskoczeni goście nic nie zrozumieli, ale matka, „wykształcona” przez Henryka, znająca już entomologiczną terminologię, wyjaśniła, że machaon to rzadki rodzaj motylka, i przez niego młodzi „naukowcy” zapomnieli o podwieczorku, żeby zdobyć ten łup dla kolekcji. Ta pasja towarzyszyła ojcu już zawsze.

Nauczycielem rysowania w 2 gimnazjum męs-

kim, gdzie uczył się Siemiradzki, był D. I. Bezperczyj – wspaniały pedagog, absolwent Imperatorskiej Akademii Sztuk Pięknych, uczeń sławnego Karla Brullowa. Bezperczyj cieszył się bezgranicznym autorytetem u Siemiradzkiego. Jak opowiada pierwszy ukraiński badacz twórczości Siemiradzkiego, historyk sztuki N. Czerkaska, Henryk nawet wynajmował mieszkanie obok domu Bezperczego, żeby być jak najbliżej swego nauczyciela. Opowiadania D. Bezperczego o Akademii i studiach w niej odegrały widaczną rolę w tym, że Siemiradzki podjął decyzję o wstąpieniu do tej uczelni. Naszym zdaniem, istnieje jeszcze jedna przyczyna wpływu właśnie twórczości Bezperczego-artysty na dalszy los Siemiradzkiego.

O tym świadczą jego wczesne obrazy z ukraińskiego cyklu, znajdujące się obecnie w Galerii Artystycznej we Lwowie – „Sielanka ukraińska” i „Noc na Iwana Kupała”. Niestety, w badaniach rosyjskich historyków sztuki fakt urodzenia i kształtowania się osobowości artysty na Ukrainie jest odbierany poza kontekstem jego dalszej twórczości. Jako przykład można przytoczyć życiorys I. J. Repina, to samo odnosi się do Siemiradzkiego. Jak nam się wydaje, ówczesny obraz Ukrainy jako „małorosyjskiej Italii”, cechy charakterystyczne sztuki ukraińskiej – poczucie harmonii, cisza, nastrój sielankowy – to wszystko stało się fundamentalnymi cechami w twórczym rozumieniu H. Siemiradzkiego w Charkowie, i znalazło logiczną kontynuację w dziełach cyklu włoskiego okresu dojrzałej twórczości.

Obrazy D. Bezperczego na ukraińskie tematy bytowe często były narysowane w stylu obrazu ludowego. W związku z tym warto wspomnieć, że Bezperczyj był przedstawicielem szkoły Borysowskich artystów malujących ikony, ich ikony i portrety cieszyły się wielką popularnością wśród charkowian i słobozan. Ten fakt potwierdza opowieść znanego pisarza ukraińskiego – charkowianina G. F. Kwitki „Portret żołnierza”, gdzie realizm był głównym kryterium zaspokajającym potrzeby estetyczne prostych ludzi. Jest całkiem naturalne, że i twórczość Siemiradzkiego początkowego okresu kontynuuje tę linię wątków i tematów. Tu, w Charkowie on polubił nie tylko sztukę, ale i przyrodę, łąki, kwiaty, zielone krajobrazy, które z biegiem czasu odegrały tak wielką rolę w jego płótnach.

Źródła gatunku sielanki na Ukrainie nie przypadkowo znajdują swoją logiczną kontynuację także w okresie petersburskim i zagranicznym życia artysty



Chłopska rodzina, 1860 r.

również ze strony jego etnicznej przynależności. Charkowska atmosfera tolerancji etnicznej na kształt zachodnioeuropejskiej była dość przychylna polskości: Uniwersytet Charkowski, gdzie Polacy i Niemcy odgrywali dość znaczącą rolę, tolerancja religijna, brak w przeszłości Słobożańszczyzny sytuacji konfliktowych na tle etnicznym, atmosfera rodzinna – wszystko to wychowało Siemiradzkiego w odpowiednim duchu. Myślę, że po Charkowie początek nauki w Akademii Sztuk Pięknych wywarł na artyście dwoiste wrażenie i skłonił do tego, że artysta znalazł się w obozie akademickim: rzeczywistość rosyjska i Petersburg były obce. Polskę rozgromiono, ale Ukraina z jej kultem

harmonii, sielanki i ciszy na poziomie bytowym i przyrodzie stała się bodźcem do rozwoju tego piękna, którego tak brakowało w tym czasie pieriedwiżnikom, głównym przeciwnikom ideowym Akademii.

Oświata uniwersytecka, dobra znajomość historii starożytności i sztuki, nauk przyrodniczych, umiejętności dokładnego i precyzyjnego wyrażania swoich myśli w połączeniu z sukcesami w nauce pomagają mu stać się jednym z najlepszych uczniów Akademii. W latach nauki otrzymuje sześć srebrnych i trzy złote medale akademickie. Podczas wakacji odwiedza Charków, bierze czynny udział w życiu kulturalnym miasta, w działalności wystawowej szkoły artystycznej Rajewskiej-Iwanowej jako parafianin Charkowskiego kościoła rzymskokatolickiego pw. Wniebowzięcia Marii Panny maluje

dla niego obraz „Ukrzyżowanie”

W 1870 Siemiradzki ukończył Akademię otrzymał tytuł artysty i wielki złoty medal za obraz „Zaufanie Aleksandra Macedońskiego lekarzowi Filipowi”. W tym samym czasie ostatni raz przyjechał do Charkowa, żeby sprzedać swój dom. Odtąd jego życie będzie związane z Włochami, gdzie pojedzie jako stypendysta Akademii, oraz częściowo z Rosją i Polską dokąd w 1871 r. jego ojciec w randze generała przeprowadzi się z rodziną.

(Zakończenie w następnym numerze)

**Olga Denisenko,
Charkowskie Museum Sztuk Pięknych**

Polonia Charkowa

Zespół Redakcyjny: Józefa Czernijenko (red.naczelnny),
Sylwia Biesaga, Diana Krawczenko, Igor Mackiewicz,
Lidia Studzińska, Olga Zagórska,
Oleg Czernijenko (opracowanie komputerowe)

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m. 125
Tel./fax.+38 (0572) 36 65 73

Adres dla korespondencji: 61202 Ukraina Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295
e-mail: polonia@kharkov.com

Redakcja pracuje na zasadach społecznych.

Na prawach rękopisu do użytku wewnętrznego.

Gazetę „Polonia Charkowa” dofinansowuje Senat RP przez Fundację «Pomoc Polakom na Wschodzie»

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за №816, серія ХК